Część II. N° 42. PETERSBURG, 22 PAŹDZIERNIKA 1830.

TYGODNIK PETERSBURSKI.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 21 *Października*. CESARZ JMĆ przybyć raczył 19 b. m. do Carskiego-Sioła w pożądanym stanie zdrowia.

— N. PAN wyczytawszy ze spisu kawalerów orderu Ś. Włodzimierza, że Jenerał Feldmarszałek hr. *Saken* i Jenerał piechoty hr. Piotr *Tołstoj*, znajdują się w poczcie kawalerów 2 klassy, raczył im przesłać znaki tegoż orderu 1 klassy, przy łaskawych reskryptach z d. 22 Września b. r.

— Przez NAJWYŻSZY Ukaz do kapituły orderów z d. 6 b. m. hrabianka Wiara *Czernyszew*, xiężniczka Natalija *Urusow* i xczka Natalija *Szczerbatow* mianowane zostały Frejlinami CESARZOWÉJ JMCI.

— Przez NAJWYŻSZE ukazy dane do Rządzącego Senatu (12 Września), oprócz już znajdujących się w obiegu platynowych monet wartości trzech i sześciu rubli, ustanowiony zostaje nowy s tegoż kruszcu pieniądz wartości *dwunastu* rubli na srebro, wielkości rubla srebrnego mający ważyć 9 zołotników, 68 dol.—(5 b. m.) Radzca Rządu Gubernijalnego Pskowskiego Radzca Kol. Kamerjunker *Diedieniew* mianowany tamecznym Vice-Gubernatorem.

— Przez NAJWYŻSZY ukaz do kapituły orderów z d. 27 Września b. r. Główny Dozorca dochodów konsumpcyjnych Warszawy i Intendent tabacznego zarządu w Królestwie Polskiém, Sekretarz gubern. Szymon *Werner* ozdobiony zostaje orderem Ś. Włodzimierza 4 klassy.

— 9 Września bież. roku zatwierdzone zostało przez CESARZA postanowienie komitetu PP. Ministrów na przedstawienie P. Ministra Oświecenia, zawierające następne nowe urządzenia tyczące się szkół na Białéj-Rusi. 1) Założyć w niektórych powiatach, powiatowe szkoły przedewszystkiém dla szlachty, jako oddziały Gimnazijów, nauczycielom nadać prawa i korzyści jakich używają młodsi nauczyciele w Gimnazijach. 2) Oprócz dwóch Gubernjalnych Gimnazij ustanowić trzecie w Dynaburgu. 3) Zachować przytém szkołę w Krasławiu, zapowiadając jednak właścicielowi tego miasteczka hr. Platerowi, który ofiaruje dla niej dom dwupiątrowy murowany, że jeśliby w poźniejszym czasie mało się tam zbierało uczniów, w takim razie Rząd przeniesie szkołę w inne miejsce gdzie dogodniej będzie dla mieszkańców, i że wtenczas dom powrócony zostanie właścicielowi. 4) S pozostałości od summy wydanej na Białoruskie szkoły, użyć do 20,000 r. na opatrzenie ich w naukowe potrzeby. 5) Obwieścić szlachtę Białoruską o urządzeniu w ich kraju Wyższej szkoły, w której młodzież będzie mogła odbierać ostateczne wychowanie, niepotrzebując udawać się w tym celu do odległych Rossyjskich Uniwersytetów, lub do uniwersytetu Wileńskiego. 6) Dla każdego Gimnazyum przeznaczyć rocznie po 5000 r. as. na cel wspierania ubogich uczniów, którzy z dobrych obyczajów i postępu w naukach uznani będą za godnych dalszego kształcenia w wyższych zakładach naukowych.

Podług przyłączonego przy tém etatu, w Gimnazjach Witebskiém, Mohilewskiem i Dynaburskiém, Dyrektor pobierać będzie pensyi 2250 r. i mieszkanie oraz 750 r. na przejazdy i 250 na potrzeby kancellaryi — Inspektor 1800 r., nauczyciele wiary Grekorossyjskiej i Katolickiej po 1000 r., siedmiu starszych nauczycieli po 1625 r., nauczyciel rysunku 900 r., na utrzymanie domów gimnazjalnych przeznacza się po 2250 r. rocznie—W szkołach powiatowych, dozorca ma pobierać pensyi 1200, nauczyciele wiary Grekorossyjskiej i Katolickiej po 500 r. czterej nauczyciele umiejętności i języków łacińskiego i polskiego po 1200 r., nauczyciele rysunków 200, na utrzymanie domów przeznacza się rocznie po 875 r. — Z wymienionemi i innemi drobnemi wydatkami na każde gimnazjum przeznacza się rocznie 28,175 r. na każdą szkołę powiatową 8,475 r. w ogóle 164,835 r. as. rocznie. Szkoły podług niniejszego planu głównie dla szlachty, zostają urządzone w miastach powiatowych Newlu, Leplu, Połocku, Krasławiu, Orszy, Mścisławiu, Czerykowie i Rohaczewie. Mohilew i Wieliż będą miały szkoły przeznaczone głownie dla kupców i mieszczan. Szkoła w majątku obywatelskim Kościukowiczach pozostaje na dawnym stopniu.

Ukaz Rządz. Senatu (*s* 1 *Departam.*) *z d.* 10 *b. m.* O wstrzymaniu do nowych roskazów naboru rekrutów w Gubernijach Kostromskiej, Kurskiej i Słobodsko-Ukraińskiej, s powodu grasującej tam epidemii *cholera-morbus*. *(G. S.)*

— Do 1 Oddziału 3 Depart. Rządz. Senatu weszły następujące apellacyjne sprawy. Magdaleny *Kapskiej* z domu Rudnickiej s Tytusem *Starzyńskim* — Radzcy Kollegialnego Jana *Butiagina i jego dzieci Alexandra*, *Pawła*, *Eudoxii*, *Elżbiety i Marjanny* s sukcessorami Alexandra *Krzyżanowskiego* — Leona *Stempowskiego*, Klotyldy *Stempowskiej* i Kuratora *Karaszewicza*, po exdywizyi Gorgonjusza Stempowskiego— *Korsaka* s Xciem Onufrym *Druckim - Lubeckim* — Hr. Mieczysława *Po-*

tockiego z Jgnacym *Kurżańskim—Kuratora* exdywizorskiej massy Jana Grabowskiego z jego *Kredytorami*—Seweryna *Orłowskiego* ze Stanisławem *Komarem*—Józefa Rumera z hr. Mieczysławem *Potockim*—Xcia Karola *Sapiehy* z Antonim *Korsakiem* — Po exdywizyi hr. Baltazara *Komarowskiego s kredytorami. (G. P.)*

— Komitet (opieki Jnwalidów) ustanowiony 18 Sierp. 1814 r. ogłasza, że 9 b. m. otrzymał wiadomość o wakującém miejscu Horodniczego w Pawłowsku w Woroneżskiej gubernii, a 10 b. m. o miejscu Plac-Majora w twierdzy Kilii. (patrz Tyg. Cz. II. stron 264.)

— Akademija tutejsza sztuk pięknych przyznała złoty medal P. Janowi Kaniewskiemu z Wołynia, kształcącemu się na koszcie Uniwersytetu Wileńskiego, za zrobiony stosownie do zadania obraz Alexandra W.

O Cholerze. Podług urzędowych ogłoszeń w Moskwie po dzień 9 b. m. zostawało chorych 691.—10 b. m. zachor. 194 wyzdr. 35, umarło 91, zost. 791—11 b. m. zachor. 196, wyzdr. 25, um. 81, zost. 883—12 b. m. zachor. 200, wyzdr. 18, umar. 92, zost. 973 — 13 b. m. zachor. 257, wyzdr. 59, um. 105, zost. 1066 — 14 b. m. zachor. 244, wyzdr. 30, um. 118. zost 1162. 15 b. m. zachor. 175. wyzdr. 21. um. 104. zost. 1212.— 16 b. m. zachor. 169, wyzdr. 36, um. 86, zost. 1259.— (od początku choroby po d. 17 Paźdz. zachor. 3029, um. 1483.)

— Tymczasowa rada lekarska ustanowiona w Moskwie, po rospatrzeniu sposobu leczania cholery, podawanego przez Smoleńskiego mieszczanina Jana *Chlebnikow* znalazła iż z liczby doradzanych przez niego środków o jednym tylko wyrzec można iż powinien być pomocnym. Jest to użycie zewnętrzne potruchy s siana, oparzonej wrzątkiem w zasklepionym garnku, którą wynalasca radzi okładać czyli osypywać chorego obwinąwszy go naprzód w prześcieradło aż po piersi. Co się tyczy wewnętrznych lekarstw, te, zdaniem rady lekarskiej nieinaczej jak pod dozorem lekarza użytemi być mogą. Chlebnikowu dano kilku chorych, których on leczy swoim sposobem w obecności dwóch lekarzy. Doświadczenie dopiero pokaże, o ile można ufać podawanym przez niego środkom.

— Minister Spraw Wewnętrznych Jenerał-Adjutant hr. *Zakrewski*, ogłasza iż w dalszem spełnieniu polecenia Cesarskiego we względzie przedsięwzięcia środków przeciw cholerze, 5 b. m. opuścił m. Saratow i udał się do Kazania.

— Podług wiadomości z *Nowoczerkaska*, na ziemi wojska Dońskiego, po 29 Września b. r. umarło s cholery 1334 ludzi, wyzdr. 438 pozostało 29 chorych. Choroba w tym kraju całkowicie już prawie ustała.

— W *Niżnym-Nowogrodzie* od 31 Sierpnia po 1 b. m. było w szpitalach chorych 554, wyzdr. 189 um. 346. w ogóle w szpitalach i domach miejskich po 1 b. m. umarło 549. Liczba zapadających na cholerę tak się zmniejszyła, iż w krótce spodziewają się zupełnego ustania tej choroby.

W *Tyflisie* od 27 Lipca po 18 Września b. r. było chorych 2222 umarło 1575, wyzdrowiało 647.

— S tegoż miasta, z d. 12 Września donoszą że od kilku dni nikt już na cholerę nie zachorował, co każe wnosić iż choroba ta całkiem ustała. Miasto zostało ożywione, mieszkańcy zaczynają powracać, sklepy się otwierają, nawet owoce już przedawać wolno.

Odessa 8 *Października*. Żołnierze użyci do przygotowania kamieni na domy majtków w Kerczu kopiąc ziemię o 6 wiorst od tego portu, odkryli 22 Września starożytny gmach zbudowany z ogromnych kamieni; po wejściu do środka przekonano się że to był grobowiec, znaleziono wielką liczbę naczyń bronzowych, złotych i srebrnych, a s tych niektóre wybornej roboty. Główniejsze sprzęty są następujące: 3 wielkie czasze, 4 wielkie kielichy i ułamek zbroi, bronzowe; ułamki rozmaitych broni, jako to: kopii, strzał, mieczów, nożów i t. p. 2 rogi myśliwskie srebrne, na jednym z nich jest godło baran; 4 wazy srebrne s których 3 z ozdobami złotemi, 4 czasze srebrne; 1 kubek złoty s figurami Scytyckiemi, 2 korony z rozmaitemi wyobrażeniami. Kanak szczorozłoty ozdobiony z obu końców jezdcami Scytyckiemi i emaliją; drugi takiż kanak ozdobiony lwami; kilka braseletek prostych s podlejszego złota. Łuk ozdobiony lwami i gryfami rozdzierającemi jelenie, mający litery greckie ΠΟΡ-ΝΑΧΟ, 2 wielkie medale wyobrażające Minerwę w hełmie, z wiszącemi sztuczkami emaliowanemi. 3 medale z rożnemi ozdobami wiszącemi najpiękniejszej roboty. 1 wielki pierścień z rozmaitemi wyobrażeniami. Łańcuch pleciony z ozdobami wiszącemi, znacznie uszkodzonemi. Zwierciadło metalowe z rękojeścią s podłego złota. Nóż i osełka s takiemiż trzonkami. Nareście wielką ilość małych sprzętów ze złota, wyobrażających głowy Apollina, Bachantek, Gryfów i t. p. guzików złotych i innych ozdób—Dotąd nieznaleziono w tamtych okolicach tak bogatego zbioru, samo złoto różnego gatunku waży około 8 funtów. *(G. Od.)*

z *Wilna*. W powiecie Dynaburskim Parafii Krasławskiej 4 Maja b. r. umarł Kazimierz Ciapiński Skarbnik Połocki, urodzony 19 Paźdz. 1722 r. z dzieci jego trzech synów i trzech córek najmłodszy tylko żyje ma dziś 60 lat wieku. *(Kur. Lit.)*

z *Warszawy* 21 *Października*. Najjaśniejszy Cesarz i Król Jmć postanowieniem z dnia 27 Sierpnia r. d. najłaskawiej mianować raczył kawalerami orderu Królewskiego ś. Stanisława klassy 1. Jenerałów-Majorów wojsk rossyjskich: Zaborińskiego 1, Jgelstroma, Proszyńskiego, Pinabla. Tegoż orderu klassy 2giej: Jenerał-Majorów: Lewandowskiego, Nikitina, Liadona 2, Briseman-von-Nettinga, Bałhekowa.

— Postanowieniem N. Pana z dnia 23 Września (5 Października) mianowani zostali Referendarzami Stanu Nadzwyczajnemi: Władysław Miniewski, Sekretarz Jeneralny w Kommissyi rządowej Przychodów i Skarbu, Józef Marszałowski, Naczelnik wydziału w Dyrekcyi dochodów niestałych w tejże Kommissyi.

Najjaśniejszy Cesarz i Król Jmć raczył najłaskawiej upoważnić osoby poniżej wyrażone, do noszenia ozdób orderowych, udzielonych im przez N. Króla Jmci Pruskiego, s powodu świeżo zawartej konwencyi s Prusami względem nabycia dóbr i funduszów przez bank i instytuta pruskie w Królestwie Polskiem posiadanych. Xięcia *Druckiego-Lubeckiego*, Ministra Przychodów i Skarbu, orderu Orła Czerwonego 1 klassy, Hr. *Jelskiego* Prezesa banku Królestwa Polskiego, orderu Orła Czerwonego klassy 2giej z gwiazdą.—Dnia 17 w nocy rozstał się z tym światem ś. p. Jakob Fryderyk *Hofman*, doktór medycyny i chirurgii, Professor mineralogii przy uniwersytecie Alexandrow. członek towarzystwa przyjacioł nauk. Żył lat 72.

— Jakiś wspaniałomyślny przyjaciel ludzkości, któ-ry w zeszłym roku nadesłał z Irkutska Wileńskiemu towarzystwu dobroczynności 10,000 rubli assygn. przez dar podobnej summy powtórzył tego roku swoje dobrodziejstwo.

— Zasłużony aktor teatru narodowego Marcin *Szymanowski* rozstał się onegdaj s tym światem.

— W tych dniach w sądzie Appellacyjnym odbywa się sprawa brabiów *Męcińskich* dopominających się wydania brylantów, złota i różnych kosztowności, które przed więcej niż sto laty miały być oddane do schowania xiężom Paulinom na Jasnej górze Częstochowskiej. Kosztowności te były przez Rakoczych dane w zastaw za 160,000 dukatów.

Piszą s Krakowa 15 Paźdz. «Do jednego z tutejszych domów handlowych nadeszła dziś wiadomość, w liście przysłanym przez sztafetę: że N. Cesarz Austryjacki, przychylając się do życzeń stanów węgierskich, zezwolić raczył na przyłączenie Galicyi, Bukowiny i Dalmacyi do Krolestwa swego Węgierskiego.«

(Dz. P. K. P.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż 18 *Października*. Izba Deputowanych na posiedzeniu 7, przyjęła projekt do prawa o pensijach podany przez P. Boissy d'Anglas i poprawiony przez komissiją. Podług niego prawo o pensijach 11 Wrześ. 1807 zostaje odwołane, a pensije wyznaczone od 1 Stycz. 1828, które się okażą nadanemi nie za szczególną zasługę, lub ze względu na niedostateczny majątek będą wymazane s xięgi publicznego długu. — Na pos. 8, zrana i wieczorem izba rozbierała wniosek o zniesieniu kary śmierci; przyjęto większością 125 przeciw 21 głosom wniesiony przez P. Berenger projekt poselstwa do Króla, którém izba prosi aby Król wniósł od siebie prawo tyczące się tego przedmiotu. 9, Minister Spraw wewnętrznych czytał projekt do prawa o zapewnieniu nagród dla poległych w Lipcu, i drugi o gwardijach narodowych ruchomych i stałych.— Gwardyja ruchoma posiłkuje wojsku w obronie kraju, w pilnowaniu granic, w odparciu napadu i w utrzymaniu wewnętrznego porządku. Złożona jest z obywateli wziętych z gwardyi narodowéj stałéj i przeniesionych do korpusów, które podług tego prawa będą urządzone: wszyscy francuzi od 20 do 30 skończonych lat wieku, zaciągnieni do spisów gwardyi stałej, będą mogli być powołani do gwardyi ruchoméj i t. d.—Jenerał Dumas mówił potém o liczbie gwardyi narodowéj we Francii: rachował że się składa z 1,400,000 do 1,500,000, s których 500,000 uzbrojonych. Massa ta dzieli się na 2,500 batalionów, pod dowództwem 50,000 oficerów, po większéj części dawnéj służby; 300,000 ludzi umundurowanych, 100 kompanij artyllery są już urządzone, i będą opatrzone w amuniciją, 1,700 kompanii saperów i 400 jazdy odbywa już służbę.—Wniosek P. Bavoux o gazetach i pismach periodycznych został odłożony do dalszego czasu: po czém prezydent ogłosił zawieszenie posiedzeń izby do 10 Listopada, jeśliby nadzwyczajna potrzeba nie dała powodu do zgromadzenia jéj przed tym czasem.

— Król przyjął 9, poselstwo Izby deputowanych o karze śmierci i w odpowiedzi wyraził, że jego życzeniem jest widzieć prawodastwo francuskie oczyszczone ze wszystkich kar przeciwnych dzisiejszemu bytowi społeczności.

— Xżę Castelcicala poseł Sardyński, P. Rumpf poseł od miast hanzeatyckich, Monsinior Lambruschini arcybiskup Beryty i nunciusz stolicy apostolskiéj, hr. Löwenhielm poseł Szwedzki i Norwegski złożyli Królowi swoje listy wierzytelne.

— Rząd francuski wydał zakazy przepuszczania przez granicę francuzów chcących iść na pomoc Belgom.

— S Tulonu 8, donoszą: że tam odebrano zalecenie trzymania w gotowości okrętów, mających się udać do Algeru dla odwiezienia stamtąd 15,000 wojska francuskiego. W Algerze pozostanie go tylko 5000, i ci będą działali wspólnie s 5000 arabów, maurów i żydów, w Oran i Bone zostanie po 1000 francuzów do których przyłączonych będzie tyluż krajowców. Rozrządzenia te poczyniono dla dania wypoczynku wojsku w czasie zimy. W Algerze 20,000 ludzi nie mogło mieć dość pomieszkania.

— Margr. Santo-Amaro mianowany ministrem pełnomocnym rządu brezylijskiego przy rejencii portugalskiéj ustanowionéj w Tercerze.

— Podług listów z Barcelony 1 Paźdz., hr. d'Espagne nie mogł zebrać więcéj niż 3000 wojska dla ciągnienia ku Pyreneom: ma pod sobą jenerałów Monet i Caratala.

— Czterdzieści nowych drukarni przybyło w Paryżu od 29 Lipca.

— Na posiedzeniu Jzby Parów 12 b. m. wniesione były w liczbie innych projekta do praw: o nadużyciach wolności druku, o przywozie zboża z zagranicy i o pożyczce 30,000,000 na rzecz handlu; niektóre s tych projektów odłożono na dal, na rostrząśnienie innych wyznaczono kommisye.

— Przez postanowienie Królewskie, prawo ustanowione 20 Kwietnia 1825 r. na poskromienie występków popełnionych w budowach i na sprzętach służących do obrządkow wiary Katolickiej i innych wyznań prawnie we Francyi ustalonych, zostaje zniesione.

Londyn 17 *Października*. Zgromadzenie odbyte pierwszych dni b. m. w Wandsworth, postanowiło upraszać Króla i parlament o zniesienie zupełne niewoli w zamorskich posiadłościach W. Brytanii.—Liczba niewolników obojéj płci na wyspach angielskich w Indyjach zachodnich, na wyspie Bourbon i na przylądku Dobréj Nadziei, wynosi przeszło 800,000.

— Gazety z Hawany dochodzą do końca Sierpnia. Rząd odkrył tam spisek. Komissija wojenna liczy już przeszło 500 odkrytych winowajców.

— Gazety s Chili donoszą że jenerałowie Freyer i Vacal, jedyni dowodzcy którzy się wymknęli s porażki 17 Kwiet., są w Acancagna, gdzie zebrali około 2,200 ludzi: lecz sądzono że strona zwycięska długo jeszcze przy władzy się utrzyma.

Haga 19 *Października*. Postanowieniem Króleskiém 10, Minister skarbu upoważniony został do otworzenia pożyczki 20 milionów florenów na 5½ od sta, któréj umorzenie ma się odbyć w ciągu dwóch lat, licząc od 1 Marca 1831 r.—Ośmnastu członków stanów prowincionalnych wschodniéj Flandryi, mających na czele hrabię Vilain XIV zwołało swoich towarzyszy na 11 do Gand, dla naradzenia się o potrzebach prowincii.—Wielu belgów pozostało jeszcze wiernymi Królowi; cała pierw-

sza dywizyja piechoty, trzymająca teraz przednią straż wojska składa się z mieszkańców południowej Brabancii, półk 8 husarów także s samych Belgów się składa.— P. Bertin de Vaux poseł Francuski przy dworze Niderlandzkim przybył 14 Paźdz. do Hagi.— W Breda, w Berg-op-Zoom i we Flessyndze mianowani zostali nowi dowódzcy.—Władze wyższe w zachodniéj Flandryi miały się oprzeć postanowieniom Bruxelskiego tymczasowego Rządu. — W Utrechcie wielu ochotników oświadczyło chęć wejścia w służbę Króleską. Studenci w tém miescie, podzieleni na kilka strzeleckich kompanii mieli się udać do wojska.—W Antwerpii Xżę Oranii miał dać 14, posłuchanie wicehr. de Culhat przybyłemu dla układów z Bruxelli.

— Wczora Król osobiście otworzył zwyczajne posiedzenia sejmu. (Mowę Królewską umieścimy w przyszłym N.)

— 15 b. m. wyszło postanowienie Królewskie, mocą którego wszystkie przywozy s prowincyi zbuntowanych do prowincyi uległych Królowi uważane być mają jako przychodzące z zagranicy i ulegną celnym opłatom. Wszelki wywoz zboża, soli, żywności, broni i zapasów wojennych s prowincyi spokojnych do zbuntowanych, zabroniony zostaje.

Bruxella 17 *Października*. Don Juan van Halen i Jener. Mellinet nie wzięli dymissii jak to dawniej donoszono. 7, był przegląd 2500 ochotników: van Halen i Potter uścisnęli się publicznie. Tegoż dnia przybył Thielemans do Bruxelli.—Oddział s tysiąca jazdy Króleskiéj złożony znajdował się w Boom. — P. Gendebien 14, objął zarząd wydziału sprawiedliwości i został członkiem rządu tymczasowego.

— Xżę Oranii, dozwolił Rządzcom i Deputowanym stanów prowincyonalnych udawać się wprost do niego bez pośrednictwa Ministrów — 16 b. m. w okolicach Lierre i Malines zaszły utarczki ze stratą dla powstańców.

Rząd tymczasowy zniosł urzędy Dyrektorów policyi—Jenerał Duvivier mianowany Rządzcą obu Flandryj—baron Hoogvorst zatwierdzony został na urzędzie Dowodzcy Gwardyi narodowej Bruxelskiéj—P. Goblet otrzymał urząd Dyrektora jeneralnego inżenierów — Przednie straże wojsk Królewskich zajmują dotąd stanowiska w Sempst i Campenhout.

Antwerpija 17 *Października*. J. K. M. Xżę Oranii przez postanowienie z d. 11 b. m. zniosł ograniczenia które ścieśniały swobodę publicznego nauczania — Xżę uwolnił wszystkich mieszkańców Bruxelli którzy tu zostawali jako jeńcy wojenni—Wszyscy Deputowani prowincyi południowych wezwani zostali do połączenia się w tutéjszém mieście.

Niemcy. Twierdza Moguncija oczekuje artylleryi i piechoty mającéj umocnić jéj załogę. — Listy z Darmstadtu 4 b. m. donosiły o zupełném stłumieniu powstania w gornéj Hessyi: na wiadomość o nadejściu wojsk, kupy swawolne rozeszły się—Gazeta wychodząca w Münnich, zbija wszelkie pogłoski o zaszłych rozruchach w Bawaryi. 3 Paźdz. Król był obecny doroczněj uroczystości rolniczéj i wyścigom konnym.— W Luxemburgu pierwszych dni Października władze miejskie i komendant fortecy wydali ogłoszenie do mieszkańców, aby się wstrzymali od kroków, które sprawiły, że to miasto o mało nie zostało ogłoszone za będące w stanie oblężenia. Załoga wynosi teraz do 5000 ludzi.—Z Berlina nowomianowany rządca prowincij reńskich i Westfalii Xżę Wilhelm, brat Króleski, miał się udać do zamku Bruhl leżącego między Bonn i Koloniją, gdzie ma nadal mieszkać.

Wiedeń 15 *Października*. Dostrzegacz Austryjacki ogłosił co następuje: «pogłoski od kilku dni szerzące się zagrażają niebespieczeństwem wojny zagranicznéj nie tylko nieuchronném, lecz nawet bardzo bliskiem. Mając pewność że te pogłoski były wynalezione jedynie w zamiarze poparcia spekulacii prywatnych, jesteśmy upoważnieni oświadczyć stanowczo, że polegają na fałszywych domysłach, i że do nich żaden krok naszego rządu nie mógł dać powodów.

Madryt 4 *Października*. St. Priest, były poseł francuski w Madrycie mianowany grandem hiszpańskim pierwszéj klassy, s tytułem xięcia Glanzano. — W Barcelonie popłoch był taki że miejsca w 80 dyliżansach były zawczasu zamówione, przez mieszkańców chcących schronić się w głąb kraju—Codziennie nowe oddziały wojsk przybywały w końcu Września do Madrytu. — Król kazał schwytać i wygnać ze stolicy, albo zasłać do wysp Kanaryjskich, do Porto-Rico i Hawany około 80 osób, które należały do spisku niebespiecznego dla publicznéj spokojności.—Goniec przybyły 30 Wrz. s Kadyxu, dowiódł fałszu w rozsianych pogłoskach o przywróceniu w tém mieście konstytucii.—Hr. d'Espagne znowu uzbroił, jak piszą pod datą 30 Wrz. 10,000 pospolstwa, i nazwał ich ochotnikami Królesko-Katolickiemi.

Konstantynopol. W końcu Września porta oddała Internunciuszowi Austryjackiemu srogie firmany zabraniające dowodzcom Bosnijskim wkraczać w granice Austryjackie. — Pertew-Effendi był bardzo dobrze przyjęty od paszy Egyptskiego i od jego syna. Porta weźmie zapewna od wice-króla znaczną opłatę, za oddaną mu w rządy Kandyją.—23 Września poseł rossyjski w swoim pałacu odbywał narady s kilku ministrami porty: co się wprzódy w dziejach otomanskiéj dyplomacii nigdy nie zdarzyło.

(J. de St. Pet. G. P. P. P. Zusch.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE i PRZEMYSŁOWE.

Petersburg 21 *Października*. Przez Najwyższy ukaz dany Rządz. Senatowi 4 b. m. dozwolony odtąd został wywoz złotéj, srebrnéj i platynowéj monety z Rossyjskim stęplem, przez wszystkie Europejskie i Azyatyckie komory celne, bez wszelkiéj opłaty. Na summy wywożone za granicę nieprzewyższające 100 rubli srebrnych lub złotych w gotowiźnie, niemają być wymagane ani słowne ani pismienne doniesienia. Summy od 100 do 2000 r. sr. lub złotych, powinny być słównie opowiedziane, a wyższe mają być objawione na piśmie; od summ podpadających ogłoszeniu, przewiezionych tajemnie przez komory celne pobierać się będzie po 10 procentow; od wszelkich zaś summ niewyłączając nawet i dozwolonych 100 r. wywiezionych mimo komór, po 25 procentów sztrafu. Przy zwrocie pozostających pieniędzy przejeżdżającym przez granicę, wzięty sztraf, oddawany będzie w nagrodę tym, którzy przemycanie odkryją. Przywoz Rossyjskiej złotéj i srebrnéj monety dozwala się jak dawniej bez cła, lecz w razie tajnego przewozu po-

biera się sztraf wyżej oznaczony. Jeżeli złota lub srebrna moneta znaleziona będzie razem s kontrabandą, w takim razie po odtrąceniu sztrafu, reszta służyć będzie na opłatę pen (пени). Wywoz miednej monety zostaje zabronionym.

— W przeszłym tygodniu na tutejszej giełdzie przedawano żyta czetw. od 14 r. 50 k. do 15 r. 50 k.; z dost. w Maju od 14 r. do 14 r. 50 k.— Pszenicy ozimej po 20 r. 25 k. kubanki po 21 r. 50 k. — Siemie lniane od 21 r. 50 k. do 23—Łój żołty na swiece po 100 r.

— Sprawozdanie Kompanii Rossyjsko-Amerykańskiej za dwa lata 1828 i 1829 złożone 26 Sierpnia b. r. przed ogólnym zgromadzeniem akcyonaryuszów, zawiera następne główniejsze szczegoły: Okręt *Helena* (patrz Tyg. Cz. II. str. 264), przybył szczęśliwie z osad s towarami na 1,200,000 r.—Wysłany w 1828 r. z Nowo-Archangelska oddział złożony ze 40 myśliwców Rossian i Aleutów do wysp Kurylskich, osiadł na 18ej wyspie *Urupie*, założył tam wieś i rospoczął łowy na bobry morskie. Przemysł ten idzie pomyślnie; w pierwszym (1829) r. upolowano tych zwierząt podług przybliżonego ocenienia na 400,000 rub.; s tej uwagi oddział ten został wzmocniony 18 ludźmi—Kompanija postanowiła zwiedzić swoje posiadłości w Ameryce i na ten cel posyłała już wyprawę—W Sichtie i Ochotsku budują się teraz statki dla kompanii— W Syberyi starają się o ustanowienie komunikacyi na dostarczenie żywności przez Jakutsk i Udzki port na Ochotskie morze—Podług ogólnego wyrachowania za lata 1828 i 1829 wypada czystego zysku po 116 rub. na akcyą, czyli po 12 blisko procentów; przy następnym zaś rozrachunku za 1830 i 1831 r. Kompanija spodziewa się mieć nierównie większe zyski.

Z Wilna. Handel lnu teraźniejszego roku był w naszych okolicach bardziej ożywiony aniżeli w przeszłych latach. Za bierkowiec płacono na miejscu od 27 do 28 r. sr. a w Rydze przedawano od 44 do 45 r. sr. Liczą do 70,000 bierkowców lnu wywiezionego do Rygi w r. b. s Kurlandyi i powiatów Wileńskiej Gubernii weń obfitujących—Cena na żyto cokolwiek się podnosi: za beczkę płacą od 5 r. 25 k. do 5 r. 50 k. srebr. w Prusiech szefel (*) żyta przedaje się po 1 r. 35 k. sr.

— Upewniają iż zjazd kupców na tegorocznym jarmarku w Zelwie był nadzwyczaj wielki, i że obroty handlowe przeszły wszelkie oczekiwanie. Wyrobów Rossyjskich na tym jarmarku było z górą na 3,000,000 r. ass.

Ryga 13 *Października.* Kurlandskie żyto od 116—118 funt. $232\frac{2}{5}$—$233\frac{9}{10}$ r. ass.

Bank Polski. (Tyg. Pet. Cz. II. str. 329. 340). Na kupno wexli zagranicznych użyto w r. 1829 złp. 14,662,560. gr. 11., pozostało zaś s końcem r. 1828 w wexlach zagranicznych złp. 1,044,014 gr. 9, s tego otrzymano na powrót złp. 15,164,407 gr. 22. — Co do papierów publicznych nabył bank w r. 1829 listów zastawnych na złp. 7,874,085 gr. 25, miał zaś w nich s końcem r. 1828 złp. 11,692,848, wydał s tego złp. 10,504,996 gr. 10. Listy zastawne w końcu r. 1828 dochodzące już do 88 za sto, stały w końcu r. 1829 po 97 za sto, nie licząc w to wartości kuponów. Na kupnie i sprzedaży listów zastawnych bank zyskał złp. 225,451 gr. 11. Dowodow komissii centralnéj likwidacyjnéj, nabyto w r. 1829 za złp. 527,705 gr. 20, pozostowało s końcem r. 1828 za złp. 104,742 gr. 14, s tego sprzedano za złp. 576,022 gr. 18. Obligacye udziałowe utworzone na pokrycie pożyczki 42 milionów były przedmiotem obszernej operacyi banku w kraju i za granicą. Bank z upoważnienia Xięcia Ministra Przychodów i Skarbu, wziął udział $\frac{2}{7}$ części tej pożyczki, i przez to stał się właścicielem 49,000 sztuk obligacyi i przed końcem upłynionego roku, spieniężył je po takiej cenie że otrzymał stąd zysku przeszło półtora miliona. Zysk ten połączony z zyskiem otrzymanym na kupnie i sprzedaży papierów rossyjskich, pokrył koszta tej pożyczki, w sposób, że ta w ostatnim rezultacie przypadła rządowi sto za sto. — Napływ funduszu do banku, oraz wzniesienie się ceny listów zastawnych, nie obiecujących już nad 4 od sta, od wyłożonego na ich nabycie kapitału, zmusił bank do szukania lokacyi w papierach zagranicznych W wyborze tych papierów, bank dawał zawsze pierszeństwo papierom rossyjskim, jako najkorzystniejszą i najbespieczniejszą lokacyą przedstawiającym. Inne papiery, a mianowicie pruskie i austryjackie, nabywane były tylko o tyle o ile zniewalała do tego niemożność dostania papierów rossyjskich, ciągle się w cenie wznoszących. W końcu r. 1829 pozostało w banku w papierach publicznych zagranicznych złp. 24,449,181 gr. 22. — Dyrekcija główna towarzystwa kredytowego nie była dotąd w potrzebie korzystania z gotowości banku w udzielaniu jéj pożyczek. W pożyczkach zakładom przemysłowym bank s końcem r. 1829 posiadał złp. 9,600,682 gr. 16. W rzędzie tego rodzaju pożyczek liczą się: pożyczka górnictwu krajowemu, miastu Warszawie, Komissii rządowéj spraw wewnętrznych i policii, rozmaitym zakładom przemysłowym; tudzież zaliczenia fabrykantom wyrobów wełnianych, w celu podania im sposobności zaopatrzenia się w wełnę s pierwszéj ręki na jarmarku warszawskim ś. Jańskim.—Na zastawach s końcem 1829 r. bank posiadał wypożyczonych złp. 2,543,989 gr. 13, niedostatek składów był główną przyczyną że ten rodzaj posługi w porównaniu z r. 1828 nie doznał znacznego postępu. Jlość zaliczeń w 1829 r. wynosiła złp. 218,010,070 gr. 3. i była weczwórnasób większą niż w r. 1828. W poczet tych summ wchodzą wszelkie rozrachunki z domami handlowemi, oraz z agentami banku w Hamburgu i w Berlinie, dla ściągnienia wpływów pożyczki 42,000,000, ustanowionymi. Łączą się do tego wpływy za zboże, tudzież wszelkie wartości, posyłane i otrzymywane w wexlach i papierach publicznych, na pokrycie wzajemnych zobowiązań. Co do przedsięwzięć handlowych i przemysłowych zawartą została na dniu 23 Lipca r. z. między Kommissyą Rządową Spraw Wewnętrznych i Policyi a bankiem polskim umowa, mocą któréj bank udzielić ma tejże Kommissyi aż do 14 milionów złotych na robotę sześciu główniejszych traktów, to jest: *a*) Krakowskiego na Radom i Kielce, *b*) Wołyńsko-szląskiego, od Puław na Radom, Piotrków i Widawę. *c*) Fabrycznego od Łowicza, na Zgierz, Łodź, Pabijanice, Sieradz, do Kalisza. *d*) Uściługskiego na Puławy, Lublin, z odnogą od Krasnegostawu, do Zamościa i Tomaszewa. *e*) Toruńskiego, od Jabłonny na Modlin, Wyszgród, Płock, Dobrzyń, do Turunia. *f*) Białostockiego, z Łomży do Tykocina. Summa ta umarzać się będzie corocznie s funduszu szarwarkowego wraz z opłatą 5 od sta pro-

(*) Beczka ma 7 pruskich szeflów.

wizyi. Nadto bank polski podjął się budowy tychże traktów, z obowiązkiem wykończenia ich w przeciągu lat pięciu, za cenę, podług kosztorysów Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policyi, przypadającą. Stosownie do tego na rachunek budowy dróg bitych, bądź dawniej ukończonych, bądź nowo rozpoczętych, bank polski w roku 1829 wydał już był złp. 1,013,422 gr. 1. Cynk, ów najobfitszy kopalń krajowych produkt, w znacznej ilości dla braku korzystnego odbytu nagromadzony, potrzebował usilnych starań w celu ułatwienia jego wyprzedaży za granicą. Bank polski usiłował znaleść odbyt temu towarowi w Hamburgu, Petersburgu, Moskwie i Odessie, a nawet część znaczną onego wysłał do Indii wschodnich. Aby dopomodz obywatelom do spieniężenia zboża za granicą, bank do dawniej podejmowanej posługi udzielania pożyczek na zboże do Gdańska spławiane, w r. 1829 inną jeszcze dołączył, podejmując się wyprzedaży onego za granicą. Szło więc zboże nie tylko do Gdańska ale i do portów niderlandzkich, francuskich i angielskich. Rożnice jednak między cenami wiosennemi i jesiennemi sprawiły że sprzedaż nie była tyle korzystną ile się godziło spodziewać. Dla zabieżenia temu nadal, bank uznał potrzebę wystawienia obszernych, wygodnych i bespiecznych magazynów w Warszawie, a s czasem i w innych handlowych punktach Królestwa.—Tak opisany w rozmaitych gałęziach obrot funduszów banku wynosił 634,868,529 złp 22 gr. i przewyższał przeszło dwadzieścia jeden razy kapitał, uposażenie banku stanowiący. Gotowizny w kassie s końcem r. 1828 było złp. 3,315,653 gr. 9, w 1829 r. wpłynęło złp. 76,520,405 gr. 25, s tego wydano złp. 70,415,645 gr. 24. W powyższą rachubę wchodzi wartość srebra w sztabach przez bank na poczet pożyczki 42 milionów sprowadzonego, wynosząca przeszło pięć milionów, które przebite były częścią na monetę, częścią sprzedawane złotnikom. Nakoniec, część srebra s tejże pożyczki pochodzącego, bank wysłał z Hamburga do Petersburga dla przebicia w tamtejszej mennicy na ruble srebrne, co nie było dla banku bez korzyści.

S tych wszystkich czynności, następujące spłynęły dla banku numeryczne korzyści.

1) S prowizyi od papierów publicznych, tudzież od pożyczek i zaliczeń, po strąceniu prowizyi przez bank płaconej	złp.	2,136,454	gr.	23.
2) Z negocyacyi papierów publicznych	złp.	1,776,076	gr.	26.
3) S czynności wexlowych, tudzież zbywania i nabywania monet	złp.	77,847	gr.	11.
4) Z opłat depozytowego, wagowego, składowego i t. p. . .	złp.	29,747	gr.	19.
razem .	złp.	4,020,126	gr.	19.
Strącając s tego wydatki				
1) Na administracyą	złp.	409,760	gr.	27.
2) Na koszta handlowe . . .	złp.	217,388	gr.	5.
razem .	złp.	627,149	gr.	2.
Zostanie czystego zysku . . .	złp.	3,392,977	gr.	17,

co w stosunku do kapitału zakładowego wynosi przeszło $11\frac{1}{2}$ od sta zysku. *(Dz. P.)*

Londyn 11 *Października*. Najlepsza Pszenica 70 szyl.; żyto od 30 do 34; Jęczmień od 28 do 31; Polski owies 24—28; kartofle 28—30; groch diały 36—44; 12 *Październ.* najlepszy jęczmień 45 szyl.

— Od kilku dni w tutejszym celnym urzędzie podano objawienia o wywozie znacznej bardzo ilości sztab złota i srebra. Do samego Calais przeznaczono 900,000 uncyi powiększej części zagranicznego złota i srebra, do Roterdamu 28,000 powiększej części złota w sztabach i monecie, do Petersburga 80,000 zagranicznego srebra, do Tryestu 80,000 zagranicznego złota i srebra w monecie; w ogóle wywoz szlachetnych metallów przechodzi 1,074,000 uncyi. *(Zusch.)*

Stokholm 26 *Września*. Nowa taryfa mająca obowiązywać od 1 Stycz. 1831 r. została już wydaną—Oto jest wyciąg pokazujący jakie zmiany zaszły w opłatach cła od towarów Rossyjskich w porównaniu s taryfą 1826 r.

Nazwiska towarów.	Waga, miara, lub ilość.	Nowe cło. r. t. b. (*)	szyl.	Stare cło. r. t. b.	szyl.
Pieńka	Szyffunt (**)	4	—	5	—
Skury niewyprawne:					
— — Suche	funt	—	$\frac{3}{8}$	—	$\frac{1}{8}$
— — Solone. . . .	—	—	$\frac{1}{2}$	—	$\frac{1}{4}$
Łój nietopiony . . .	Lisfunt (***)	—	24	—	22
Wosk żołty	—	—	4	—	$5\frac{1}{2}$
Obręcze.	100 sztuk.	—	$6\frac{1}{8}$	—	6
Brusy i belki sosnowe i jodłowe 15 łokciowe, od 8 do 10 diujmòw grubości . . .	12 sztuk	—	10	—	15
Dłuższe	— —	—	12	—	15
Też 15 łokciowe, od 10 do 12 diujmów grubości	— —	—	15	—	20
Dłuższe	— —	—	18	—	22
Też 15 łokciowe mające 12 diujmów grubości .	— —	—	20	—	30
Dłuższe	— —	—	26	—	36
Dyle $2\frac{1}{2}$ diujmowe, 7 diujmów szerokości i $8\frac{1}{4}$ łokci długości .	— —	—	16	—	18
Dłuższe	— —	—	18	—	24
Też 3 diujmowe, szersze niż 7 djujm. i mające $8\frac{1}{4}$ łokci długości	— —	—	24	—	28
Dłuższe	— —	—	36	1	—
Maszty od 40 do 48 diujm. średnicy . .	1 sztuka	—	36	—	40

Z wywozowych towarów zniżono cło od beczki smoły od 10 do $6\frac{1}{2}$ szylingów. Nadto, naznaczono premii za wywóz cukru oczyszczonego i tabaki szwedzkich fabryk, od funta cukru po 2 szyl. a od funt. tytuniu po 4 szylingi.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg 21 *Października*.

Na Londyn	na	3 mies.	pens.	$10\frac{11}{16}$.	Za 1 r. ass.
— Amsterdam	—	3 dni.	cen.	53.	
— Hamburg	—	65 dni.	sz. bko.	$9\frac{11}{16}$.	
— — — —	—	3 mies.	—	$9\frac{23}{32}$ $\frac{1}{4}$.	
— Paryż	—	3 mies.	sant.	113.	
Rubel złoty				3 r. 85 k.	

Nieustający dochód Kommisyi umorzenia długów.

5% srebrem . . . . 95 proc.

(G. H.)

(*) Rejchstalar bankowy zawiera 48 szyllingów s których każdy wynosi 4 kop. miednych.

(**) Szyffunt równy jest $415\frac{1}{4}$ funt. Rossyjskim.

(***) Lisfunt równa się 20 funt. Ross.

LITERATURA.

PAN WOJSKI.

Powieść s końca XVIII wieku.

(Dokończenie.)

Pijąc kawę Pan Wojski rzekł—«Czy uwierzysz Wać Pan że te z zamorza sprowadzone ziarnka zaledwo znane były po domach szlacheckich w młodości mojej. Rodzice moi dobrze się mieli, było nas sześciu braci i każdemu podobny dostał się folwark jak ten w którym ja mieszkam, a wcałym domu jedna tylko matka moja wiedziała sposób gotowania kawy. Potrzeba ta zaledwo się zdarzała kilka razy do roku, gdy znamienitego gościa szczególniejszém przyjęciem uczcić chciano. Wówczas my dzieci na hasło że jejmość kawę gotować będzie, zbieraliśmy się wszyscy do bokówki jak na dziwo i w milczeniu z największą ciekawością przypatrywaliśmy się téj operacyi. Herbata należała do lekarstw, jednego funta na lat kilka wystarczało; pomieszana s cynamonem, muszkatowym kwiatem i szafranem, służyła na niestrawność i w takich tylko zdarzeniach jéj używano. Byłoby to niezapomnianą obelgę zadać gościowi, żeby go herbatką poczęstować. Kiełbasy, zrazy, wereszczaka, prosięcina, zwyczajném były śniadaniem starszych, a dzieci na piwie ze śmietaną i sérem zegrzaném, owsiance, ołatkach, kaszy i temu podobnych leguminach przestawały. Teraz wszystko s kramu i często kroć szlachcic aby modzie dostarczyć znaczną część dochodu na cukier, kawę i herbatę expensować musi. Na dworze Xiążęcym znalazłem już tego powszechniejsze użycie: przecież damski to zwyczajnie był posiłek, a mężczyźni sytniejsze mieli śniadanie. Ale, ale o dworze. Muszę się uiścić s przyrzeczenia opowiedzeniem WaćPanu wesela Pana Marszałka.»

«Po konsensie na ten maryaż obójga xięstwa, był wyznaczony dzień aktu i całe sąsiedztwo nań zaproszone; posłano nawet w odleglejsze strony po familiją obojga państwa młodych. W wigilią ślubu, to jest w dziewiczy wieczór, xiężniczki s pannami dworskiemi zasiadły urocżyście w głębi sali rzęsisto oświeconéj, do splatania dziewiczego wianka z rozmarynu i klejnotów układanego. Kawalerowie bawili się w mieszkaniu Pana młodego, sposobiąc się na porządną kalwakatę do assystencyi jego; przewijały się i flaszki węgrzyna s piwnicy xiążęcej ale pomiernie, tyle aby do zabawy dobrego dodać kurażu. W godzinę wieczerzy zebrali się wszyscy na pałacowę salę, mężczyźni bawili się osobno i daleko od dam. Za przybyciem obojga xięstwa, Panna młoda otoczona druchnami niski pokłon oddała Xciu Jegomości, który ją w głowę pocałowawszy przeżegnał, a w tymże czasie Pan młody w assystencyi kawalerów bił czołem Xiężnéj Pani i uczczony został wolnością ucałowania jéj ręki. Po wieczerzy tańce rospoczął sam Xiąże s panną młodą, ochota do poźna się przedłużała; wszakże pan młody niemiał pozwolenia tańcowania z oblubienicą, ani nawet z nią rozmawiania; ile razy zbliżał się do niéj, druchny natychmiast robronami swemi jak fortecą ją otaczały i broniły przystępu.»

«Nazajutrz rano (była to niedziela), wszystko zajęte było weselnym aktem. W pokojach paradnych xiążęcych ubierano Pannę młodę; siedziała ona pośrodku komnaty na dzieży, pokrytéj bogatym kobiercem, a powierzchu błamem soboli; druchny rosplatały jéj warkocze i ubierały w biały lamowy robront bukietami s kwiatów i korunami ozdobiony. Klejnoty, perły, łańcuchy złote i temu podobne pretiosa niemiały miejsca, uważano je bowiem za godła nieszczęścia i smutku. Podobnież kolory czerwony i czarny przez żadną z dam niebyły użyte. Suknia ślubna dla Panny młodej i podobnie bogate robrony dla czterech druchn, były z garderoby Xnej Jejmości i zostały na zawsze przy każdéj. Tym czasem w pokojach Xięcia Pana zbierali się mężczyźni. Pana młodego, dwóch kawalerów przybocznych i trzech nas oratorów, szatny xiążęcy z jego garderoby ubierał. Kawaler w bogatym lamowym żupanie, axamitnéj sobolami bramowanej czamarze, w kołpaku sobolim czaplim piórem i pięknym z rubinów klejnotem ozdobionym, przypominał szczęśliwie zygmuntowskie czasy. My równegoż kroju bogate mieliśmy suknie. Xiąże Pan niebył z nami, owszem przez boczne apartamenta przeszedł do Xiężnéj Jejmości. Gdy wszystko gotowe było, dwóch młodych paziów Xiężnéj po hiszpańsku ubranych, przyniosło na złotéj tacy wieniec dziewiczy. Odebrał go pan Cześnik Piltyński krewny Pana młodego i w krótkich wyrazach podziękowawszy oddał Panu Koniuszemu dworu, który poprzedzony przez tychże paziów, otoczony dworzanami, udał się do Panny młodéj. Siedziała ona jeszcze na dzieży, otoczona w półkole gronem strojnych dziewic na niższych taboretach siedzących. Za otwartemi drzwiami bocznéj komnaty, siedzieli oboje Xiążęta Jchmość, a za niemi w oddaleniu poważniejsze damy dworu. Pan Koniuszy oddający wieniec, acuminose przemówił oracyą, po któréj Xna Pani in assistentia fraucymeru swojego weszła do dziewiczéj sali. Powstała Panna młoda i prowadzona przez druchny upadła do nog Xiężnéj, która przypięła jéj wieniec i ze łzami czułéj matki błogosławiła. Szlochy Panny młodej i wtór chociaż słabszy wszystkich niewiast, accordowały tym lamentom. Gdy Xiężna i damy na swe powróciły miejsca, wystąpił Pan Strukczaszy Latyczewski, cioteczny brat Panny młodej s perorą gratifikacyjną, w któréj nieszczędził dzięków i pochwał Xiążętom Jchmościom. Po tych obrzędach wprowadzono Pana młodego; Xiążęta Jchmość siedzący błogosławili mu, a ponim Pannę młodą, i tak ruszono do ślubu. Dwanaście karet dworskich, zaprzężonych cugami w bogatych srebrnych szorach, zabrało Pannę młodę i damy; mężczyźni na dzielnych wierzchowcach tureckiemi okrytych rzędami assystowali Panu młodemu do kościoła. Panna młoda z druchnami, klęczała na kobiercu, a z drugiéj strony Pan młody s przybocznemi kawalerami. Po mszy Ś. Xiądz Prałat przeczytał ostatnią zapowiedź i za zbliżeniem się do ołtarza nowożeńców, w długiéj exorcie już to obowiąski przyszłego ich stanu, już niewygasłą wdzięczność Xięstwu Jchmościom i oświeconej ich generacyi zalecał. Nadworna kapella przegrała Veni Creator, a po ślubie ruszono na powrót do zamku w tejże saméj kalwakacie, s tą jedynie odmianą że zaślubieni jechali w paradnéj xiążęcej karecie, zewnątrz blachami srebrnemi i herbami złotemi a wewnątrz axamitem karmazynowym z galonami adornowanéj. Do obiadu zasadzono nowożeńców na pierwszem miejscu obok siebie, Xże Pan wniosł najpierwszy toast za zdrowie i szczęśliwe sukcessa wiernych sług swoich, a po skończonym stole wprowadził Pannę młodą do sali balowéj i taniec polski z nią przetańcowawszy oddał do rąk mężowskich. Umilkła kapella, ja wystąpiłem na przód i dziękczynną wypaliłem oracyą.

Gdym skończył perorować, Pan młody z żoną rospoczął tańce, a około północy znikła Panna młoda s koła damskiego i zaprowadzona była przez Panią Łowczynę, do oficyn, gdzie osobne dla nowego małżeństwa przeznaczono komnaty. W godzinę poźniéj zakończyła się ochota, mężczyźni poprzedzeni kapellą prowadzili Pana młodego do oblubienicy. W pierwszym pokoju ustawione były słodkie przekąski s korowaju cukrowego, konfitur i rozlicznych bakalii składające się. Damy zamężne otoczyły łakotki, a mężczyźni kieliszkami życzenia połączonéj parze przesyłali. Omijam rozliczne ceremonije dnia następnego, ale hojności Xiążąt Ichmościów zamilczeć trudno. Piękne łóżko adamaszku czerwonego z galonami i koło niego obicie szpalerowe jedwabiami utkané, gotowalnia srebrna, naczynia kawiane takież, kanak i zausznice s klejnotów, garderoba dostatnia i kosztowna, nakoniec mnóstwo ochędóstwa kobiecego, składało wyprawę Pani Oboźnéj; a na posag 8000 złotych ze szkatuły Pańskiéj wyliczono. Niemniéj hojnie obdarzony był i małżonek: dostał zastawą porządny folwark chat 40 osady, w summie podarowanéj 20,000 złotych i posessyą jego dożywotnią, karetę s piękną furmanką czterokonną, wierzchowca arabczyka bogatym okrytego rzędem, i rozliczny sprzęt męski godny xiążęcego skarbcu. W rok potém opuścili dwór Państwo Oboźniowstwo i na własną przenieśli się dzierżawę. Pan Koniuszy postąpił na funkcyą Marszałka, a ja objąłem po nim stajenne officia. Tu już i wygody i pensya podwyższyła się; brałem 2000 złotych rocznéj gratifikacyi, 6 koni na obrokach skarbowych i strawne na trzech służących. Tu panuleńku na ten raz staniemy, zdam WaćPanu poźniéj sprawę o ważniejszych faktach przez czas pobytu mego we dworze, bo o sobie niémam co mowić: ominę nawet ożenienie moje we dworze, jako wielce podobne do wesela Pana Marszałka, wyjąwszy tylko zastawną dzierżawę, bo to po śmierci starego Pana wychodzić zaczęło z mody.»

Tu powstał z miejsca Pan Wojski; wyszliśmy z ogrodu, gorącość dnia znacznie się zmniejszyła i dozwalała przechadzki. — «Jutro dzień postny (rzekł gospodarz), pójdźmy zabawić się połowem ryb.» — Zbliżyliśmy się na brzeg stawu, zarzucono sieć i znaczną ilość pięknych ryb wyciągnięto, s tych jedne przeznaczono na kuchnią, inne przesadzono do kanałów. — «Staw ten (rzekł Pan Wojski), jeszcze za ojca mojego wykopany, młyn zaś, kanały i te gaje, które je otaczają, to już gospodarstwa mojego praca. Miło w starości użyć przysposobionéj za młodu wygody. Corocznie miałem tygodni kilka wolnych od obowiąsków dworskiéj służby, te przepędzałem w domu, czyniąc potrzebné rozrządzenia: wykonywał je ten sam Barszczewski, który i dziś jest u mnie. Znajomość nasza razem z nami się zaczęła. Ojciec jego był u mojego ekonomem a syn pokojowcem przy paniczach; wspolnik lat dziecinnych, wierny sługa i przyjaciel w dojrzałym wieku, teraz na starość równie s panem stary, pomaga jeszcze gospodarstwa i pacierzy. Patrzno WaćPan, słońce za górą a on już s pola rusza na godzinki, a więc i nam pojść wypada.» — Godzinki, a po nich wieczerza zwyczajną poszły koleją, potém usiedliśmy na ganku i Pan Wojski wrócił się do rozmowy.

«Nieraz w ciepły wieczór siedzącemu w tém miejscu, stawił się w umyśle obraz dawnego Pana mojego, Xięcia Michała Radziwiłła Hetmana Wielkiego Litewskiego i Wojewody Wileńskiego. Najmilsza była jego rozrywka w piękny czas wiosenny, opuściwszy wspaniałości xiążęce i zamek Nieświeżski, przenieść się na parę niedziel lub więcej do roskosznych gajów Albańskich; tam mieszkał w niewielkim wiejskim domku i wieczorem na ganku podobnéj struktury usiadłszy, przysłuchiwał się melodyi słowików, lub cichym paciorkiem wielbił Boga. Zacnéż to było panisko, wspaniały i hojny, a razem rządny i na próżne wydatki oszczędny, łaskawy dla sług, wylany dla przyjaciół, ludzki dla wszystkich, złym tylko był nieprzystępny i groźny. Szeroka jego hetmańska władza, niebyła dla nikogo uciskiem, zasłaniał owszem biedniejszych buławą swoją od opressyi i gwałtów możnych: był to re et nomine Pan staro-polski. Niemógł wprawdzie tyle zdziałać dla ojczyzny ileby życzył, bo czasy niepotemu były, ale kochał ją jak cnotliwy obywatel, nieszczędził w potrzebie fortuny i zdrowia; robił tyle ile w jego zostawało mocy. Zgon jego niewiele uprzedził śmierć Augusta III, Króla polskiego. Zostawił on dwóch synów: s pierwszéj żony Wiśniowieckiéj Karola, z drugiéj Mieczelskiéj małoletniego Hieronima. Starszy rychło po śmierci ojca, mianowany Wojewodą Wileńskim, w połowie jako dziedzic, a w drugiéj jako opiekun minora, zawładał wszystkim. Wziął on z ojca dziedziczną Ordynatów Nieświeżskich cnotę, nieograniczonéj miłości dla ojczyzny, s przyrodzenia dowcip żywy i trafny, ale źle kierowana a raczéj zaniedbana edukacya, pierwsza młodość bezczynnie przepędzona, pochlebcy otaczający młodego Pana, niedały mu nabydź téj stałości w charakterze, téj sczodréj oszczędności i téj czystości obyczajów, jakie ojciec posiadał: ustawne bale i festyny, teatra, balety i rozliczne nadworne ciągłe igrzyska, rozwolniły potrzebną w tak ludnym dworze karność, pokaziły zaprowadzony porządek i wprowadziły marnotrawstwo, które połączoné s publicznemi klęskami i stratami, pochyliły znacznie jego fortunę: bo ta tak ogromną była iż pokolenie jedno bezładne uszczerbić ją tylko, lecz niezrujnować mogło. Sądź WaćPan jakie to być musiały dobra, kiedy przy odpadnięciu Białej-Rusi i Gallicyi od Polski, Xiążę Karol, licząc podług teraźniejszego zwyczaju, przeszło sto tysięcy dusz utracił, a około podwojnéj tego ilości jeszcze przy nim zostało.»

«Przebyłem lat 4 na tym burzliwym i bezładnym dworze i nakoniec przeniosłem się z żoną do własnéj szlacheckiéj zagrody, wynosząc tylko s sobą szacunek dla pańskiego domu, bo korzystać z hojności jego nie zdało mi się, miarkując że mniéj nierównie bym dostał niżeli liżykufle, pochlebcy i im podobni darmozjady.»

«Ostatnie lata funkcyi mojéj koniuszowskiéj odznaczone były dwiema znamienitemi festynami u dworu naszego, obie kaducznéj zadały mi pracy. Pierwszą był wjazd na Województwo Wileńskie; na tę paradę ruszył dwór cały i wojsko Radziwiłłowskie. Nie smiéj się panuleńku że używam tak szumnego tytułu; bo xiążęta mieli dwa tysiące jezdnych i sześć tysięcy piechoty, wówczas kiedy cała rzeczpospolita, 18,000 na papierze, a w rzeczy niewiele więcéj nad 12,000 liczyła regularnego żołnierza. — Wjazd do Wilna zaczął się rano o godzinie 8méj a skończył się o 6téj wieczorem. Ruszył za trębaczami przodem pułk ułański s tysiąca ludzi złożony, potém maszerowała piechota, za nią drugi kawaleryjski regiment, a za nim Xżę Jegomość na koniu bogato przybranym, otoczony urzędnikami i szlachtą tego Województwa. Tandem następowały pojazdy. Kareta paradna srebrną zwana, (którą powyżéj opisałem), do niéj zaprzężony cug ośm

koni białych, grzywy i ogony ponsowo malowane, w szorach jedwabnych niebieskich ze sztukami srebrnemi, czuby i trzęsidła tejże barwy i s tegoż kruścu; otaczało ją dwunatu hajduków sążnistych na wielkich hiszpańskich koniach w barwie Xiążęcej. Dalej dwadzieścia cztery karety sześciokonne, szor pozłocisty, za każdą po dwóch pajuków tejże liberyi w wysokich niedźwiedzich kołpakach. Za temi kolasy, półkrytki i w końcu wozy kredensowe, garderobne i kuchenne s przyboczną strażą na koniach. Słowem sto cugow czyli sześćset zaprzężnych koni, na ten wjazd wystąpiło, pod moim ordynansem, bo taka, liczba składała zwykle (oprócz wierzchowców) stajnię xiążęcą. Prawda że w czasy zwyczajne tylko 25 cugów stało na obrokach w Nieświeżu, a reszta pod dozorem podkoniuszych pasła się w dobrach ukraińskich i co kwartał po kolei się zmieniała. Ale w ważniejszych okolicznościach cały komplet był na miejscu i tego uchybić pod grzechem niegodziło się. Co się to działo panuleńku w Wilnie przez cały tydzień: tego i w Kanie Galilejskiej podobno niebyło. Stoły dla szlachty otwarte po wszystkich Radziwiłłowskich pałacach (a było ich pięć oprócz kamienic). Po rynkach woły pieczone, wódka, piwo i miód kufami dla pospolstwa; fejerwerki, illuminacye, maszkarady, komedyanci, kuglarze, łamigrzbiety, wszystko jedno po drugiém s psami, końmi, małpami sznurem następowało; wszystko karmiła, poiła, odziewała i płaciła szkatuła pańska. A jednak starczyło, prawda że długi i zastawy jak grzyby rosły, ale nic dziedzicznie nieprzedano. Na najmniejszą o tém wzmiankę oburzał się Xiążę Wojewoda i z niesmakiem odpowiadał—Panie kochanku, Radziwiłłowie rozdawali fortuny, ale żaden nieprzedawał.»

«Niedługo potém wczesna śmierć zebrała Xcia Hieronima, zostawił on syna Dominika w pieluszkach. Xżę Wojewoda połączył pogrzeb brata s pogrzebem ś. p. ojca i macochy swojéj do którego przez lat kilka czyniły się przygotowania: axamit karmazynowy, którym cały kościół i katafalk były okryte, galony, bogaty xiążęcy paludament, jako też rozliczne hafty sprowadzono s Francyi. Zjazd duchownych i świeckich gości napełniał wszystkie domy miastowe w Nieświeżu. Kwatery, obroki i wszelkie wygody były sumptem Xiążęcym. Sto pojazdów czterokonnych ciągle było w zaprzęgu rozwożąc gości s kwatery do kościoła, s kościoła do zamku, a wieczorem na powrot. Dwór cały i liberya w żałobie; słowem te wszystkie lugubra przeszło miliona złotych oprócz wiktuałów kosztowały. Był to już Panuleńku ostatni rycerski staropolski pogrzeb, stalą okryci rycerze kruszyli jeszcze na nim kopije o kamień grobowy, smutne wróżąc następnych klęsk prognostyki. Xiążę Wojewoda był mocno rozczulony i ze łzami mówił do otaczających siebie—«Panie kochanku, ja grzebię przodków moich po radziwiłłowsku, ale mnie nikt podobno i po chudopacholsku niepochowa.»

Requiescat in pace; zgadł jak prorok. Umarł on w Warszawie w ciągu pamiętnego Sejmu 1788 roku zaczętego. Uczcił w prawdzie naród gorliwego patryotę wspaniałemi exekwiami w stolicy, ale ciało jego dotąd niepogrzebione leży w kościołku pustym Ś. Michała za Nieświeżem, Sic transit gloria mundi.»

Tu Pan Wojski powstał i zwolna postępowaliśmy dziedzińcem ku bramie: płynęły łzy po sędziwych policzkach jego; chwil kilka trwało milczenie; nakoniec półgłosem odmowiwszy psalm de profundis, zdawał się być spokojniejszym i rozmowę tak dalej prowadził.

«Cóż mam mówić WacPanu o pobycie dwukrotnym Xięcia zagranicą, o stratach tam poniesionych, o kuratoryi i zniszczeniu dóbr jego podczas Konfederacyi Barskiéj! Niezostawałem już u dworu, a prócz tego fakta te były wypadkami publicznemi, los jego ścisle z losem kraju był połączony, razem więc cierpieć i tracić z nim musiał. W ostatku przyrzekłem tylko WacPanu dać lekki obrys domowych spraw starożytnego domu xiążęcego, o publicznych zaś ojczystych sprawach tyle już napisano i nagadano że moja relacya na niby się nieprzydała.»

«Wiadomo dobrze że Xiążę Karol przy elekcyi Króla Stanisława Poniatowskiego niebył jego partyi, wszakże na Sejmie po konfederacyi Barskiéj złożonym Król pragnął szczerze z nim się pogodzić i na swoję przeciągnąć stronę. Zdawało się że i Xiąże życzył tego, bo nie schodziło na powierzchownych attencyach, ale co się w sercu działo następna dyktoryjka da poznać. Xiążę nietylko niebył wykwintnym w ubraniu, lecz nawet zaniedbany i niochędóżny. Żupan materyalny biały, zatabaczony i poplamiony, kontusz mundurowy Województwa Wileńskiego wytarty, to była jego suknia paradna. Tak często jeździł do Króla i niesłychane prawił ambaje, s których śmiać się należało chcąc przypodobać się jemu. Razu jednego Król Jegomość widząc go w dobrym humorze rzekł: «Mój Xiążę! ciebie narod cały poważa i kocha, lecz należy i powierzchownością się podobać, dla tego radziłbym abyś dbał więcéj o twój ubiór: suknie twoje tak są zużyte że niepokazują kim jesteś!» — «Panie kochanku, Najjaśniejszy Panie (odpowiedział Xiążę), łatwiej Waszéj Królewskiéj Mości, panie kochanku wszystko nowe a nowe, a ten mundur, panie kochanku, już trzynasty s kolei Radziwiłł Wojewoda Wileński nosi, to niedziw że się podszarzał» Niedosmaku była może Królowi ta exkuza, nieprzestał wszakże dawać coraz większych dowodów Xięciu pańskich respektów swoich, przyrzekł mu nawet być osobiście w Nieświeżu, co też i spełnił w 1782 roku. Potrzeba koniecznie opisać tobie panuleńku tę nielada gościnę, ale dziś już spóźniona pora; jutro jeżeli Bóg pozwoli uiszczę się s tego.»

Dotrzymał słowa Pan Wojski i nazajutrz przed obiadem tak mówił «Pragnął Xżę Karol szczególniejszą wystawą i przepychem okazać Królowi zamożność starożytnego domu swego i jeśli go przez to nieupokorzyć niejako, przynajmniej dać uczuć na czyim zamku gości. Otworzono odwieczne skarbce xiążęce, przechowane dotąd szczęśliwie w pośrod tylu burz krajowych. Kredensa szczerozłote, stoły, zasłony do kominków i dalsze meble w apartamentach dla Króla przeznaczonych s czystego srebra lane, przepyszne gobelinowe obicia rownające się najdoskonalszym obrazom, jedwabne tureckie zapony złotemi przetykane kwiatami; słowem bisurmański że tak powiem luxus, napełniał sale i komnaty zamkowe. Dalsze skarbcowe raritesa ułożone w sześciu ogromnych izbach. Tu buławy hetmańskie, ówdzie Xiążęce mitry zatknięte na znamionach pokonanych nieprzyjaciół ojczyzny. Tam ze złota lane świętych apostołów posągi, w drogich oprawach błogosławionych męczenników relikwie, tam szafy za szkłem napełnione klejnotami, perłami i innemi pretiosami. Indziej arsenał starożytnej broni różnych narodów i wieków symetrycznie adornowany; dalej osobliwości zamorskie, Egiptskie mumije, Chińskie lalki, Japońskie porcellany i Bóg wie jakie galanterye; słowem Mospanie niemoja to pamięć i nauka opisać wszystko zdolne,

i chybaby uczone collegia wydemonstrować potrafiły. Dopieróż jakie przygotowania na przyjęcie Pana! Cała szlachta Województwa Wileńskiego na te gody wezwaną była, i z innych Województw Litewskich pobliższe zaproszono powiaty. Wojsku całemu i dworowi nowe sprawiono mundury i barwę: kapelle włoskiemi pomnożone metrami. Suszyli łby retorowie i poeci nad mowami, inskripcyami i inwencyami. Niezapomniano i o łowach: Ale słuchaj tylko WaćPan jak je przyrządzono. Był w Albie piękny i obszerny zwierzyniec zahodowany tylko danielkami, a tu trzeba rozlicznego zwierza: z za Słucka więc w pobrzeżnych Polesia puszczach zapędzały je obławy w przygotowane zasieki, od tych rosciągały się przez mil kilkanaście aż do zwierzyńca wąskie ulice, ustawione s sieciowych wysokich parkanów i gęsto z obustron osadzone ludźmi, przymuszony zwierz dziki wstępować w nie musiał. Niedźwiedzie, łosie, odyńce a nawet mniejsza źwierzyna szła w tę zagrodę jak bydło do obory, s każdej strony ciśnięto je i gnano. W zwierzyńcu zbudowano wspaniałą altanę dla Króla i znamienitszych gości. Udało się wszystko i Najjaśniejszy łowiec zastrzelił własną ręką srogiego niedźwiedzia. Miałem i ja zaszczyt odebrać list xiążęcy, abym jako dawny sługa i przyjaciel pańskiego dworu stawił się do Nieświeża; zabrawszy więc z sobą synowca i siostrzana, (bo syn jeszcze był w szkołach), opatrzywszy się jak można, ruszyliśmy saskim wozem, a masztalerze prowadzili dla każdego z nas wierzchowca pięknym rządzikiem okrytego. Co się to za tłum zebrał, wyrazić trudno! liczono do dwóch tysięcy zamożniejszej szlachty i urzędników; wszakże powiaty Oszmiański i Nowogrodzki najgromadniej wystąpiły. Dodaj WaćPan do tego damy, także w licznej frekwencyi zgromadzone: dodaj za każdym szlachcicem masztalerza lub pacholika na koniu, nakoniec, policz dwór xiążęcy i wojsko, a łatwo zgadniesz iż to wszystko w Nieświeżu pomieścić się niemogło. Staliśmy więc na polach pod namiotami i zdawało się że cały narod nie na przyjęcie Regnanta swego, lecz się zgromadził na obranie nowego Pana. Ale co dziwniejsza obroki dla koni i strawne dla ludzi lozmych dostarczał wszystkim prowent xiążęcy. Gdy Krol Jegomość in assistentia Pana Chreptowicza Podkanclerzego Litewskiego i Xiędza Naruszewicza Biskupa Łuckiego podróżujący, o milę od Nieświeża przybył, spotkał go gospodarz w tak licznej stanu rycerskiego komitywie. Jesli kiedy Pan Najjaśniejszy obwiniał Xięcia Karola, o niedbałość stroju, to słuszniej teraz nad przepychem dziwić mu się należało. Pod nim koń arabski przeżuwał złote wędzidło i takież deptał podkowy, rząd cały złoty klejnotami był osypany. Prawda był i tą razą Xiążę w mundurze Wileńskim, ale guzy brylantowe przy żupanie, szpinka, karabella, szlifa utrzymująca wstęgę orderu i pióro na kołpaku również kosztownemi dziane kamieniami, taxowane były przez znawców przeszło 80,000 cz. z. Taką paradą otoczony Serenissimus zbliżał się do miasta. Piechota Xiążęca stała po obu stronach drogi, a jazda wolnym marszem ruchome formowała linije. Kalwakatorowie herbami Xiążęcemi ozdobieni zaczynali i kończyli ten pochod. Na ścianach zamkowych powiewał proporzec również z godłem ich świetnej parenteli, a z wałów nieustanna strzelba harmatna i odgłos dzwonów kościelnych obwieszczały okolicóm Nieświeża przybycie Najjaśniejszego koronata. Zatrzymał się on przed farą i przyjąwszy święconą wodę z rąk proboszcza Xiędza Katembrinka Ex-jezuity, stąpił w progi świątyni, a prowadzony przez gospodarza zajął plac godny siebie na majestacie umyslnie wystawionym. Tron otaczało sześciu rycerzy olbrzymiego wzrostu, z nóg do głowy odzianych w stalowe zbroje. Po krótkiej modlitwie Króla, Xiądz Kanembrink przemówił dziwnie pięknie do Najjaśniejszego Pana. O! MosPanie, był to sławny retor, dotąd pamiętam początek tego powitania, słuchaj WaćPan!— «Niezadziwia to Xiążęcego domu Miłościwy Panie że Królowie Polscy bywają w Nieświeżu. Był tu Zygmunt August ostatni drogiej krwi Jagiellońskiej potomek, bo się starał o Barbarę Radziwiłłównę. Był tu Michał Korybut Wiszniowiecki, bo bliską krwią łączył się z Radziwiłłami. Był tu pogromca wschodu niezwyciężony Jan Sobieski, bo się z Radziwiłłowny urodził. Ale że Wasza Królewska Mość ze szczególnej dobroci i względów pańskich raczyłeś przybydź do tej starożytnej Xiążąt Jchmościów stolicy, to Radziwiłłowie za zaszczyt sobie przyznają i życzliwość Pańską wysoko cenić umieją» — Perorował daléj stosowną do materyi eloquencią, ale ten początek wart był pozostać w pamięci. Bawił Król Jegomość pięć dni w Nieświeżu: co tylko przepych mógł wynaleść a inwencya dostarczyć, na niczem tam i do zabaw i do wygody niezbywało. Ale te rzeczy zwyczajniejsze niezasługują na szczegółowe opisanie.»

Po obiedzie pożegnałem s czułością i prawdziwém uczczeniem zacnego weterana, przyrzekłszy ile okoliczności pozwolą często go odwiedzać. J. C.

ROZMAITOŚCI.

— Wyszedł tu w języku francuskim Rocznik korpusu inżynierów dróg i mostów (Annuaire du corps des ingénieurs des voies de communication). Rok pierwszy 1830 w drukarni tegoż korpusu. Zawiera 1) Wyciąg z ukazów i reskryptow Cesarskich i innych postanowień ściągających się do korpusu inżynierów za r. 1829. 2) Obraz ogólny żeglugi wewnętrznej w 1829 r. na głównych rzekach i kanałach w Państwie. 3) Krótki opis robot w 1829 r. dokonanych przez zarząd dróg i mostów. 4) Spis ogólny oficerów korpusu 5 Kwietnia 1830. 5) Takiż urzędników cywilnych. 6) Krótki opis robot wykonanych lub przedsięwziętych od 1825 do 1830 r. Nakoniec opisy kanału xcia Alexandra Wirtembergskiego, mostów wiszących, z rysunkami i porównanie miar i wag rossyjskich s francuskiemi. Przedaje się w drukarni korpusu dróg i mostów po 5 r. ass.

— W Redakcii Tygodnika przyjmowane będą składki na podźwignienie zamku Krakowskiego. Osoby chcące do niéj należeć raczą zapisać swoje imiona na złożonéj w tym celu w redakcii urzędowéj karcie.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 21-го Октября, 1830. Цензоръ О. Сенковскій.
W DRUKARNI WOJENNÉJ